

## DEBIUTY NAUKOWE

*Krzysztof Garczewski*

### POLITYKA HISTORYCZNA WE WSPÓŁCZESNYCH STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Wprowadzanie wydarzeń historycznych do dyskursu politycznego stanowiło w ostatnich latach niemalże powszechną praktykę w wielu krajach świata. I choć niezaprzeczalnym jest fakt, iż historia stawała się już wielokrotnie w przeszłości elementem uprawiania polityki, jednak zjawisko to przybrało na przełomie XX i XXI wieku wyraźnie na sile. Należy także pamiętać, iż zarówno historia, jak i polityka są ze sobą ściśle powiązane. Nie dziwi więc, iż wydarzenia z przeszłości coraz częściej wykorzystywane są we współczesnej walce politycznej. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, iż interpretacja minionych zdarzeń zależy w większej mierze od teraźniejszości niż przeszłości<sup>1</sup>. Niezależnie jednak od tego, czy mamy do czynienia z osobistymi wspomnieniami, naukowymi badaniami, czy też z wykorzystywaniem historii w celach politycznych, za każdym razem zarówno przeszłość, teraźniejszość, jak i przyszłość są ze sobą ściśle powiązane<sup>2</sup>.

Różnice w interpretacji przeszłości ujawniały się podczas wielu debat, prowadzonych zarówno wśród polityków, jak i historyków na całym świecie. Przykładem była choćby dyskusja nad utworzeniem wspólnego podręcznika do historii dla wszystkich państw Unii Europejskiej. Z propozycją taką wystąpiła bowiem niemiecka minister edukacji Annette Schavan<sup>3</sup>. Powołała się ona na przykład wydanego w 2006 r. wspólnego niemiecko-francuskiego podręcznika do historii, opisującego powojenne dzieje Europy i świata. Książka *Histoire/Geschichte* powstała z inicjatywy Parlamentu Młodzieży i przeznaczona jest dla uczniów ze starszych klas gimnazjalnych w Niemczech oraz Class Terminale we Francji<sup>4</sup>. Jednak krytycy dzieła zaznaczają, że naukowcy z obydwu krajów mieli często kłopoty z uzgodnie-

<sup>1</sup> A. Sentker, *Montierte Geschichte*, „Die Zeit” 2003, nr 52, s. 29.

<sup>2</sup> K. Schönhoven, *Geschichtspolitik: über den öffentlichen Umgang mit Geschichte und Erinnerung*, Bonn 2003, s. 4–5.

<sup>3</sup> J. Kumoch, *Jedna historia dla całej Unii*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 24–25 lutego 2007, nr 47, s. 1; A. Stojewska, P. Zychowicz, *Wspólny podręcznik dla całej Unii?*, „Rzeczpospolita” z 24–25 lutego 2007, nr 47, s. 1.

<sup>4</sup> D. Hofmann, *Histoire/Geschichte. Pierwszy niemiecko-francuski podręcznik do historii*, „Dialog” 2006, nr 76, s. 41.

niem interpretacji podstawowych faktów<sup>5</sup>. Różnice dotyczyły m.in. roli USA we współczesnym świecie czy francuskiej polityki kolonialnej w Afryce<sup>6</sup>. W efekcie przeciwnicy pomysłu Schavan podkreślali, że w tym wypadku niemożliwe byłoby uzgodnienie „27 wersji” historii w jednym podręczniku<sup>7</sup>. Wątpliwości miała m.in. publicystka Beata Zubowicz. „Co zrobić z faktem, że wiele narodów budowało swoją tożsamość w opozycji do innych? Że to, co dla jednych jest powodem do chwały, inni mogą chcieć wstydliwie ukryć. Czy kompromisowa wersja zdarzeń naprawdę pokaże wszystkie niuansy?” – pytała retorycznie<sup>8</sup>. Sceptycznie odniósł się też do tej idei Bronisław Geremek. Historyk przypomniał, że kiedy Wspólnota liczyła 10 państw, powstał podobny podręcznik, w którym każdy z krajów odpowiadał za jeden z rozdziałów. „Przyznam szczerze, że rezultat był dość nieszczęśliwy” – twierdził<sup>9</sup>. Zamiast tego były minister spraw zagranicznych proponował, aby podejmować próby pisania wspólnych podręczników przez państwa historycznie „skonfliktowane”. „Przydałby się na przykład podręcznik polsko-niemiecki. Tego typu inicjatywy mogą służyć rzeczywistości zbliżeniu dwóch krajów – przy tym wydają się możliwe do zrealizowania” – dodawał<sup>10</sup>.

Historia odbija też swoje piętno na relacjach między poszczególnymi państwami. Przykładem był choćby polsko-ukraiński spór wokół lwowskiego Cmentarza Orłąt, na którym spoczywają ofiary polsko-ukraińskiej wojny o miasto w latach 1918–1919<sup>11</sup>, a także żołnierze Polscy polegli w 1920 r. w walkach z Rosją. Trwająca kilkanaście lat debata zakończyła się symbolicznym otwarciem cmentarza w czerwcu 2005 r.<sup>12</sup> Natomiast kilka miesięcy później w Hucie Pieniackiej na Wołyniu otwarto inny cmentarz, gdzie pochowane są ofiary rzezi, dokonanej na Polakach przez ukraińskie oddziały pod koniec lutego 1944 r.<sup>13</sup> Także polska strona postanowiła uczcić pamięć Ukraińców, którzy zginęli z rąk Polaków podczas II wojny światowej. Sym-

<sup>5</sup> G. Dobiecki, P. Jendroszczyk, *27 krajów i jedna książka do historii?*, „Rzeczpospolita” z 24–25 lutego 2007, nr 47.

<sup>6</sup> Zob.: D. Pszczołkowska, *Jeden podręcznik dla 27 krajów Unii?*, „Gazeta Wyborcza” z 24–25 lutego 2007, nr 47, s. 8.

<sup>7</sup> Zob.: J. Kumoch, A. Widzyk, *Książka, której nie da się napisać*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 24–25 lutego 2007, nr 47, s. 5.

<sup>8</sup> B. Zubowicz, *Historia Europy w wersji soft*, „Rzeczpospolita” z 24–25 lutego 2007, nr 47, s. A2.

<sup>9</sup> B. Geremek, *Unia ma kłopotliwą historię*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 24–25 lutego 2007, nr 47, s. 2.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> O Lwowskich Orłętach czytaj: A. Szostkiewicz, *„Tylko mi Polski żal”*, „Polityka” z 25 czerwca 2005, nr 25, s. 80–82. O historii Cmentarza Orłąt zob.: P. Nehring, *Historia lwowskich Orłąt*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 czerwca 2005, nr 146, s. 9.

<sup>12</sup> A. Jeromin, *Pokój na cmentarzu*, „Polityka” z 18 czerwca 2005, nr 24, s. 59. Zob. też: tenże, W. Radziwinowicz, *Pokój lwowski*, „Gazeta Wyborcza” z 14 czerwca 2005, nr 136, s. 11; Ł. Adamski, A. Gorczyca, *Martwi przeciw Orłętom*, „Gazeta Wyborcza” z 24 czerwca 2005, nr 145, s. 12; Ł. Adamski, *Jak się pojednać, to tylko w Lwowie*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 czerwca 2005, nr 146, s. 1. O otwarciu cmentarza czytaj też w „Tygodniku Powszechnym” z 3 lipca 2005, nr 27, s. 4–5.

<sup>13</sup> Zob.: Ł. Adamski, *Upamiętnijmy Ukraińców*, „Gazeta Wyborcza” z 27 października 2005, nr 251, s. 12.

boliczne krzyże pojawiły się m.in. w podkarpackim Pawłokomie, gdzie w 1945 r. doszło do mordu na ukraińskich mieszkańcach wsi<sup>14</sup>.

Jednak mimo wielu pojednawczych gestów z obu stron, nie wszystkie historyczne spory zostały rozwiązane. Pod koniec grudnia 2006 r. Światowy Kongres Ukraińców w specjalnym apelu domagał się od polskiej strony wypłaty odszkodowania za akcję „Wisła” z 1947 r.<sup>15</sup> Autorzy dokumentu, przesłanego m.in. do Rady Europy, UE, ONZ i polskiego Sejmu, określili to wydarzenie mianem „czystki etnicznej”, która „jest największą tragedią, jaka spotkała naród ukraiński od czasu Wielkiego Głodu w latach 1932–1933 oraz strasznych cierpień epoki II wojny światowej”<sup>16</sup>. Członkowie Kongresu zarzucili też polskiemu rządowi, iż „otwarcie odmówił potępienia, przeproszenia i wypłacenia odszkodowań ofiarom akcji (...)”<sup>17</sup>. Liderzy organizacji przyznali, że w 1990 r. polski Senat potępił akcję „Wisła”. Podobnie postąpił w 2002 r. ówczesny prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Natomiast zdaniem działaczy tej organizacji „polski Sejm odmówił zajmowania się tym problemem”<sup>18</sup>. Żądania te odrzucił m.in. przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych Paweł Zalewski. „Polska w 1947 r. nie była suwerenna. Tę operację przygotowali i wzięli udział w jej przeprowadzeniu dowódcy radzieccy. Trudno, by Polska brała na siebie odpowiedzialność za takie wydarzenia” – przekonywał<sup>19</sup>.

Nad Wisłą debatowano też nad kwestią pamięci o Holokauście. Sytuacja ta związana była m.in. z pojawiającymi się regularnie w ostatnich latach w światowych mediach informacjami o „polskich obozach koncentracyjnych”. Tego typu stwierdzenia pojawiły się m.in. w tak prestiżowych gazetach, jak „The New York Times”, „The Wall Street Journal”, brytyjskim „The Economist”, izraelskim „Haaretz”, a także w niemieckim „Der Spiegel”, „Süddeutsche Zeitung” czy „Tageszeitung”<sup>20</sup>. Akcję przeciwko stosowaniu takich określeń zorganizował dziennik „Rzeczpospolita” oraz polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Przeciwko tego typu sformułowaniom protestowały też niektóre organizacje żydowskie<sup>21</sup>. Działania w tej sprawie podjął także polski rząd, składając w marcu 2006 r. do UNESCO wniosek o zmianę nazwy „Obozu Koncentracyjnego Auschwitz” na „Były Nazistowski Niemiecki Obóz Koncentracyjny i Zagłady

<sup>14</sup> Zob.: A. Gorczyca, *Staną krzyże na ukraińskich grobach w Pawłokomie*, „Gazeta Wyborcza” z 17 czerwca 2005, nr 139, s. 4.

<sup>15</sup> W. Radziwinowicz, *Zapłaćcie za akcję „Wisła”*, „Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia 2007, nr 26, s. 8; PAP, oprac. K.Z., *Ukraińcy żądają potępienia akcji „Wisła”*, „Rzeczpospolita” z 31 stycznia 2007, nr 26. W ramach akcji „Wisła” z południowo-wschodniej Polski przesiedlono na tereny tzw. Ziemi Odzyskanych ponad 140 tys. Ukraińców i Łemków.

<sup>16</sup> Zob.: W. Radziwinowicz, *Zapłaćcie za akcję „Wisła”*, s. 8.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> O „polskich obozach” w niemieckiej prasie czytają: O. Hinz, *Bezmyślny dobór słów*, „Dialog” 2006, nr 74–75, s. 65–68.

<sup>21</sup> M. Gadziński, *Obozy nie były polskie*, „Gazeta Wyborcza” z 7 lutego 2005, nr 31, s. 15. Zob. też: GAD, *To nie były polskie obozy*, „Gazeta Wyborcza” z 1 lutego 2005, nr 26, s. 1.

Auschwitz-Birkenau”<sup>22</sup>. Starania te popierał m.in. izraelski instytut Yad Vashem. W czerwcu 2007 r. nowa nazwa została zaakceptowana przez Komitet Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO<sup>23</sup>. Jednak zdaniem Dawida Warszawskiego, dziennikarza żydowskiego pochodzenia, działanie to, choć słuszne, nie zakończy sporów na ten temat. Jak twierdzi, tego typu praktyce „można zapobiec jedynie mobilizując opinię publiczną i instytucje w krajach, gdzie jest używana”<sup>24</sup>. Zmianie nazwy sprzeciwili się też członkowie Związku Ludności i Narodowości Śląskiej<sup>25</sup>. Zdaniem lidera organizacji Andrzeja Rocznioka rząd składając taki wniosek, zapomina o losie osób, które przebywały w obozie po styczniu 1945 r. Byli to głównie Niemcy oraz Ślązacy, którzy wcześniej podpisali Volkslistę<sup>26</sup>. Działania Związku skrytykował m.in. minister kultury Kazimierz Ujazdowski. Polityk uznał takie działanie za „skandal i uderzenie w prawdę historyczną oraz pamięć o ofiarach zamordowanych w niemieckim obozie zagłady”<sup>27</sup>.

Kontrowersje wzbudziła też decyzja prezydenta Oświęcimia Janusza Marszałka, który pod koniec 2006 r. zaprosił przewodniczącą niemieckiego Związku Wypędzonych (BdV) Erikę Steinbach do rady honorowej komitetu budowy Kopca Pamięci i Pojednania, który powstać miał w pobliżu byłego obozu zagłady. Decyzja ta oburzyła większość byłych więźniów Auschwitz-Birkenau. Pomysł skrytykował też polskie MSZ. „Po wypowiedziach pani Steinbach np. na temat ofiar powstania warszawskiego, po jej działalności związanej z Centrum przeciwko Wypędzeniom i jej skłonności do prowokacji wobec Polaków, zaproszenie jej jest dziwne i niewłaściwe” – przekonywał ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Paweł Kowal<sup>28</sup>. Z krytykami nie zgadzał się natomiast jeden z byłych więźniów KL Auschwitz Józef Stós. Jego zdaniem poglądy przewodniczącej BdV nie stanowią w tym wypadku żadnej przeszkody. „Już dawno wybaczyłem wszystkim Niemcom” – wyjaśniał<sup>29</sup>.

<sup>22</sup> Zob.: G. Józefczuk, *Auschwitz-Birkenau nazistowskie i niemieckie*, „Gazeta Wyborcza” z 30 marca 2006, nr 76, s. 9.

<sup>23</sup> PW, PAP, *Obóz Auschwitz z nową nazwą*, „Gazeta Wyborcza” z 29 czerwca 2007, nr 150, s. 7.

<sup>24</sup> D. Warszawski, *Rozmnażanie bzdur o Auschwitz*, „Gazeta Wyborcza” z 12 kwietnia 2006, nr 87, s. 12. Na temat sporu o zmianę nazwy obozu zob. też: M. Gadziński, PW, PAP, *Awantura o Auschwitz*, „Gazeta Wyborcza” z 8–9 kwietnia 2006, nr 84, s. 2.

<sup>25</sup> P. Pałka, *Spór o nazwę obozu*, „Rzeczpospolita” z 23 lutego 2007, nr 46.

<sup>26</sup> W latach 1945–1950 w zorganizowanych przez Urząd Bezpieczeństwa obozach przejściowych przebywało według prowadzonych ewidencji 139,9 tys. Niemców, którzy oczekiwali na transport do niemieckich stref okupacyjnych. Do obozów trafiali też obywatele polscy, którzy podczas wojny zadeklarowali przynależność do niemieckiego narodu. Więcej na ten temat zob.: W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002.

<sup>27</sup> P. Pałka, *Spór o nazwę obozu*.

<sup>28</sup> J. Sadecki, PAP, *MSZ pyta o szefową Związku Wypędzonych*, „Rzeczpospolita” z 18–19 listopada 2006, nr 269, s. A3; PAP, IK, *Komitet nie dla Steinbach*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 18–19 listopada 2006, nr 179, s. 4.

<sup>29</sup> MOL, *Będzie kopiec w Oświęcimiu?*, „Gazeta Wyborcza” z 20 listopada 2006, nr 270, s. 7.

O wydarzeniach sprzed 60 lat debatowano też podczas specjalnej sesji ONZ poświęconej Holocaustowi. Obecny na spotkaniu Bronisław Geremek przekonywał, iż „wyrażenie »polskie obozy« jest nie tylko mylące, ale i także bolesne dla Polaków”<sup>30</sup>. O tym, w jaki sposób uczcić rocznicę wyzwolenia obozu, spierano się też w Parlamencie Europejskim. Część europosłów nie zgodziła się bowiem na użycie w dokumencie stwierdzenia, iż był to obóz niemiecki. Nie zaakceptowano też określenia „nazistowskie Niemcy”<sup>31</sup>. Ostatecznie w kompromisowej wersji rezolucji mowa jest o „hitlerowskich nazistach”<sup>32</sup>. Z kolei w przededniu 60. rocznicy wyzwolenia obozu ówczesny kanclerz Niemiec Gerhard Schröder przekonywał w Berlinie, iż takie nazwy jak Auschwitz-Birkenau, Treblinka czy Majdanek „pozostaną na zawsze związane z niemiecką historią”<sup>33</sup>. „Wiem, że istnieje wielka pokusa, by o narodowym socjalizmie zapomnieć, ale nie dopuścimy do tego” – zapewniał polityk<sup>34</sup>.

Kolejną dyskusję nad Holocaustem zainicjowała niemiecka minister sprawiedliwości Brigitte Zypries, proponując, aby „kłamstwo oświęcimskie” było karane we wszystkich krajach UE<sup>35</sup>. Z kolei polska strona zabiegała przy tym, aby sankcje dotyczyły też użycia sformułowania „polskie obozy”<sup>36</sup>. Kary za negację Holocaustu obowiązują już w wielu krajach europejskich, w tym w Polsce. Najsurowsze sankcje wprowadzono w Austrii oraz na Litwie, gdzie za „kłamstwo oświęcimskie” grozi maksymalnie 10 lat pozbawienia wolności<sup>37</sup>. Pomysł wywołał wiele kontrowersji. Sceptycznie nastawiona do tego projektu była m.in. większość polskich eurodeputowanych. Według opinii Bronisława Geremka już wcześniejsza akcja polskiego MSZ „przyniosła bardzo dobre rezultaty, uzyskaliśmy poparcie organizacji żydowskich i mediów. A wszystko to bez uciekania się do sankcji prawnych”<sup>38</sup>. Podobnie twierdził Piotr Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Uważał on, że negowanie Holocaustu czy mówienie o „polskich obozach” „powinno być prawnie ścigane, ale wyłącznie z tytułu łżenia, obrażania, szerszenia kłamstwa, a nie na podstawie osobnych ustępów dotyczących Holocaustu”<sup>39</sup>. Jednak zdaniem historyka Jana

<sup>30</sup> *Przestroga Holocaustu*. Przemówienie Bronisława Geremka na poświęconej Holocaustowi poniedziałkowej sesji specjalnej ONZ, „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 2005, nr 21, s. 16; M. Gadziński, *ONZ obchodzi rocznicę założenia Auschwitz*, „Gazeta Wyborcza” z 25 stycznia 2006, nr 20, s. 8.

<sup>31</sup> R. Sołtyk, *Kto zbudował Auschwitz?*, „Gazeta Wyborcza” z 25 stycznia 2006, nr 20, s. 1 i 8.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> STACH, *Wstyd kanclerza*, „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 2005, nr 21, s. 9.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> K. Zuchowicz, W. Lorenz, *Czy Unia będzie ścigać kłamców oświęcimskich?*, „Rzeczpospolita” z 12 stycznia 2007, nr 10.

<sup>36</sup> A. Słojewska, *Walczymy o kary za „polskie obozy”*, „Rzeczpospolita” z 16 lutego 2007, nr 40.

<sup>37</sup> Nad Wisłą za podważanie tezy o zagładzie Żydów grozi kara grzywny lub od 3 miesięcy do 3 lat pozbawienia wolności. Sankcje obowiązują jeszcze w Belgii, Czechach, Francji, Izraelu, na Litwie, w Niemczech, Słowacji oraz Szwajcarii. Zob.: K. Zuchowicz, współ. W. Lorenz, *Czy będą kary za negowanie Holocaustu*, „Rzeczpospolita” z 12 stycznia 2007, nr 10.

<sup>38</sup> A. Słojewska, *Przeciw kłamstwu w obozach*, „Rzeczpospolita” z 1 lutego 2007, nr 27.

<sup>39</sup> *Karać, ale za obrazę Polski i Polaków*. Katarzyna Zuchowicz w rozmowie z Piotrem Cywińskim, „Rzeczpospolita” z 1 lutego 2007, nr 27.

Ciechanowskiego inicjatywa ta oznacza, że „Niemcy ciągle chcą się rozliczać z przeszłością, a wprowadzenie takiego prawa może być elementem zadośćuczynienia”<sup>40</sup>. Inaczej twierdzi Rainer Wieland, wiceszef komisji prawnej Parlamentu Europejskiego, który uważa pomysł swojej rodaczki za „wielce ryzykowny”<sup>41</sup>. „Jeśli chodzi o negację Holokaustu, to wchodzimy na śliski teren, ponieważ musielibyśmy ograniczyć wolność słowa. To jest bardzo niebezpieczne. My, Niemcy, ograniczyliśmy wolność słowa naszych obywateli z powodu naszej przeszłości. Nie możemy oczekiwać tego od innych krajów, mniej obciążonych historycznie” – przekonuje polityk<sup>42</sup>. Przeciwny wprowadzeniu tego typu przepisów jest Timothy Garton Ash. Historyk przekonuje, że podobne restrykcje, jakie wprowadziło już kilka państw europejskich, nie powstrzymują rozwoju skrajnych ugrupowań<sup>43</sup>. „Z negacjonizmem trzeba walczyć w szkołach, na uniwersytetach i poprzez media, a nie na komisariatach i salach sądowych” – dodaje<sup>44</sup>.

O tym, że problem pamięci o Zagładzie jest ciągle żywy, świadczy też polityka irańskiego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada. W grudniu 2006 r. w Teheranie zorganizowano specjalną konferencję poświęconą Holokaustowi<sup>45</sup>. Na spotkanie przybyło wiele osób, podważających Zagładę Żydów<sup>46</sup>. Zjazd spotkał się z falą krytyki w Europie, a niemiecki rząd zorganizował kontrkonferencję<sup>47</sup>. Oburzenie wywoływały też wcześniejsze antyżydowskie wypowiedzi irańskiego przywódcy<sup>48</sup>. W lutym 2007 r. list otwarty przeciwko takiej polityce wystosowała też część irańskich intelektualistów<sup>49</sup>. Zdaniem Marka Edelmana, ostatniego przywódcy powstania w getcie warszawskim, działania irańskiego prezydenta świadczą o tym, iż „Holokaust może się powtórzyć”<sup>50</sup>.

Problemy historyczne obciążają też w znacznym stopniu współczesne relacje Ukrainy z Rosją. Główny spór dotyczy wydarzeń, jakie miały miejsce na początku lat 30. ubiegłego wieku, znanych jako „Wielki

<sup>40</sup> K. Zuchowicz, współ. W. Lorenz, *Czy będą kary za negowanie Holokaustu*.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> T. Garton Ash, *Nie karać za „kłamstwo oświęcimskie”*, „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 2007, nr 22, s. 20.

<sup>44</sup> Tamże, s. 21.

<sup>45</sup> M. Zawadzki, *Holocaust według Teheranu*, „Gazeta Wyborcza” z 12 grudnia 2006, nr 289, s. 8.

<sup>46</sup> Po konferencji w Iranie powstała fundacja, która zażądała od kilku europejskich krajów, w tym także od Polski, dowodów potwierdzających Holokaust. Zob.: RAF, oprac. LOR, *Iran chce dowodów Holokaustu*, „Rzeczpospolita” z 7 lutego 2007, nr 32.

<sup>47</sup> A. Applebaum, *Kłamstwa o zagładzie Żydów*, „Dziennik Polska-Europa-Świat”, 16–17 grudnia 2006, nr 203, s. 25.

<sup>48</sup> Np. podczas sesji ONZ jesienią 2006 r. Zob.: MAB, *Ahmadineżad dyskutuje z Amerykanami*, „Gazeta Wyborcza” z 22 września 2006, nr 222, s. 13.

<sup>49</sup> P. Szczerkowski, *Irańscy intelektualiści piszą do Ahmadineżada*, „Gazeta Wyborcza” z 26 lutego 2007, nr 48, s. 11.

<sup>50</sup> PAP, *Pamięć o Zagładzie*, „Rzeczpospolita” z 29 stycznia 2007, nr 24. O Iranie pod rządami Ahmadineżada czytaj też: R. Takeyh, *Pokolenie Ahmadineżada*, „Dziennik Polska-Europa-Świat” z 26–27 sierpnia 2006, dodatek „Europa”, nr 109, s. 12–13.

Głód”. Wtedy to w wyniku niedożywienia na Ukrainie zmarło kilka milionów osób. Większość historyków i polityków tego kraju twierdzi, iż za sytuację tę odpowiadają Rosjanie, którzy mieli wywołać wtedy sztuczny głód, mszcząc się tym samym za ukraiński sprzeciw wobec kolektywizacji. Do wydarzeń tych wielką wagę przywiązywał też prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko. Zdaniem publicysty Marcina Wojciechowskiego „Wielki Głód” odgrywać ma według tej koncepcji rolę „głównego symbolu”, służąc pojednaniu wschodniej i zachodniej części Ukrainy<sup>51</sup>. Dlatego też ukraiński prezydent postanowił, że w centrum Kijowa powstanie kalinowy gaj, upamiętniający tamte wydarzenia<sup>52</sup>. Czwarta sobota listopada jest też na Ukrainie „dniem pamięci ofiar Wielkiego Głodu”<sup>53</sup>. Tymczasem pod koniec 2006 r., z okazji kolejnej rocznicy tych wydarzeń, parlament w Kijowie przyjął ustawę uznającą „Wielki Głód” za „ludobójstwo na narodzie ukraińskim”<sup>54</sup>. Ukraińcy domagają się też podobnej reakcji od Moskwy. Jednak starania Kijowa w tym kierunku na arenie międzynarodowej są często skutecznie blokowane przez Rosję, która nie uznaje tych wydarzeń za ludobójstwo<sup>55</sup>. Walkę o historyczną pamięć Ukraińcy przegrali już bowiem m.in. na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych czy Wspólnoty Niepodległych Państw<sup>56</sup>.

Historyczne spory kształtują też stosunki Moskwy z państwami bałtyckimi. Najostrzejszy konflikt dotyczy relacji z Estonią. W maju 2005 r., po blisko 10 latach negocjacji, oba kraje podpisały traktat graniczny. Jednak podczas parlamentarnej debaty nad ratyfikacją układu estońscy politycy postanowili dołączyć do niego zapis mówiący o „bezprawnej aneksji” Estonii i „agresji” dokonanej przez Związek Radziecki. Postówie uznali też traktat pokojowy z Rosją z 1920 r. za nadal obowiązujący. Jednak zgodnie z tamtym układem do Estonii należą też ziemie położone dziś po stronie rosyjskiej. Ponadto politycy w Tallinie zażądali od Moskwy przeprosin za wieloletnią okupację tego kraju. Historyczny konflikt okazał się na tyle poważny, że prezydent Rosji wycofał podpis pod traktatem granicznym między oboma krajami<sup>57</sup>, a kilka miesięcy później Moskwa nie zgodziła się na wjazd do swego kraju estońskiego ministra spraw zagranicznych<sup>58</sup>. Do kolejnych napięć doszło ponownie w maju 2006 r., kiedy to na centralnym placu estońskiej stolicy pod monumentem „Brązowego Żołnierza” doszło do

<sup>51</sup> M. Wojciechowski, *Ukraina buduje swoją historię*, „Gazeta Wyborcza” z 25 sierpnia 2006, nr 198, s. 16.

<sup>52</sup> Projekt miał zostać zrealizowany w 2007, w 75. rocznicę tamtych wydarzeń, zob.: tamże.

<sup>53</sup> Zob.: M. Wojciechowski, *Ukraina czci ofiary Wielkiego Głodu*, „Gazeta Wyborcza” z 27 listopada 2006, nr 276, s. 13.

<sup>54</sup> MAK, *Wielki Głód to było ludobójstwo*, „Gazeta Wyborcza” z 29 listopada 2006, nr 278, s. 10.

<sup>55</sup> Zob.: T. Bielecki, *Czym było zabijanie Ukraińców głodem*, „Gazeta Wyborcza” z 27 października 2006, nr 252, s. 15.

<sup>56</sup> Zob.: M. Wojciechowski, *Moskwa nie odpowie za Wielki Głód na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza” z 22–23 kwietnia 2006, nr 95, s. 7.

<sup>57</sup> PAP, PI, *Putin wycofał podpis pod traktatem z Estonią*, w: <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34205,2896418.html> (data dostępu: 25.04.2006).

<sup>58</sup> T. Bielecki, *Minister nie dostał wizy*, „Gazeta Wyborcza” z 12–13 listopada 2005, nr 263, s. 8.

starć między radzieckimi weteranami i Estończykami<sup>59</sup>. Przed pomnikiem spotykają się bowiem 9 maja każdego roku wojenni weterani. Z kolei dla wielu Estończyków monument jest symbolem radzieckiej okupacji<sup>60</sup>. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze po przyjęciu w styczniu 2007 r. przez estoński parlament ustawy zezwalającej na usuwanie bądź przenoszenie w inne miejsca pomników radzieckich żołnierzy. Decyzja ta spotkała się w Moskwie ze zdecydowaną reakcją. W efekcie rosyjscy parlamentarzyści zagrozili Tallinowi wprowadzeniem sankcji<sup>61</sup>. Ostatecznie prezydent Estonii zawetował ustawę, tłumacząc, iż jest ona sprzeczna z konstytucją. Nie podważył jednak prawa Estończyków do podjęcia decyzji o demontażu radzieckich pomników<sup>62</sup>. Polityk liczy też, że przy rozwiązaniu konfliktów z Moskwą pomocna okaże się Unia Europejska<sup>63</sup>. Historyczny spór między Moskwą i Tallinem zbiegł się też z rezolucją litewskiego sejmiku, który ponownie zażądał od Rosji rozpoczęcia negocjacji na temat wypłaty odszkodowań za okupację tego kraju przez Związek Radziecki<sup>64</sup>. Litwini domagają się też rekompensaty za wydarzenia ze stycznia 1991 r., kiedy to w wyniku interwencji wojsk radzieckich przed wieżą telewizyjną w Wilnie zginęło kilkanaście osób, a kilkaset zostało rannych<sup>65</sup>. Z kolei Moskwa oskarża kraje bałtyckie o dyskryminację rosyjskojęzycznej mniejszości<sup>66</sup>. Politykę estońskiego rządu wobec Rosjan skrytykowała też Amnesty International<sup>67</sup>.

Problemy z pamięcią historyczną pojawiają się w mniejszym lub większym stopniu w zasadzie w każdym państwie. I choć z jednej strony historia należy już całkowicie do „przeszłości”, jednocześnie niejednokrotnie zaważa na przyszłości. O jej aktualności przypomnieli sobie także Szwajcarzy, a sprawa dotycząca roli jej banków podczas II wojny światowej spowodowała niemalże szok wśród części tamtejszego społeczeństwa. Z kolei Holendrzy debatowali nad winą swych żołnierzy, którzy mieli dopuścić do masakry na ludności cywilnej w Bośni w połowie lat 90. ubiegłego wieku. Z przeszłością rozliczają się też Duńczycy. W maju 2005 r. rząd tego kraju

<sup>59</sup> P. Manowiecki, *Estońsko-rosyjska wojna pomnikowa*, „Gazeta Wyborcza” z 14–15 sierpnia 2006, nr 189, s. 10; T. Bielecki, *Estonia obala pomniki*, „Gazeta Wyborcza” z 13–14 stycznia 2007, nr 11, s. 6.

<sup>60</sup> K. Zuchowicz, PAP, *Estońskie władze na wojennej ścieżce z Moskwą*, „Rzeczpospolita” z 19 stycznia 2006, nr 16.

<sup>61</sup> T. Bielecki, *Rosyjska Duma grozi Estonii*, „Gazeta Wyborcza” z 18 stycznia 2006, nr 15, s. 10. O konflikcie czytaj też: A.PIS., RYB, *Spór o historię*, „Rzeczpospolita” z 16 lutego 2007, nr 40.

<sup>62</sup> Zob.: TOBI, *Estończycy kłócą się z Rosjanami o Armię Czerwoną*, „Gazeta Wyborcza” z 16 lutego 2007, nr 40, s. 12.

<sup>63</sup> MT, PMCZ, *Niech Unia pomoże Estonii w sporach z Moskwą*, „Gazeta Wyborcza” z 25 września 2006, nr 224, s. 16.

<sup>64</sup> PAP, *Odszkodowania za radziecką okupację*, „Rzeczpospolita” z 17 stycznia 2007, nr 14; T. Bielecki, *Rosyjska Duma grozi Estonii*, s. 10.

<sup>65</sup> RICZ, *Wilno żąda odszkodowań*, „Gazeta Wyborcza” z 17 stycznia 2007, nr 14, s. 8.

<sup>66</sup> O problemach rosyjskiej społeczności na Łotwie zob.: PMCZ, *Uzyskanie obywatelstwa Łotwy będzie trudniejsze*, „Gazeta Wyborcza” z 11 sierpnia 2006, nr 187, s. 13.

<sup>67</sup> TOBI, *Estonia odrzuca krytykę Amnesty International*, „Gazeta Wyborcza” z 9–10 grudnia 2006, nr 287, s. 10.



przepraszał za wydanie Niemcom podczas II wojny światowej 19 Żydów<sup>68</sup>. Na Półwyspie Jutlandzkim rozgorzała też debata nad losem tysięcy niemieckich dzieci, które zmarły w tym kraju w wyniku głodu lub chorób po zakończeniu wojny<sup>69</sup>. Z wojenną przeszłością próbują się też zmierzyć Belgowie<sup>70</sup>. Odwrotna sytuacja panuje z kolei we Włoszech, gdzie coraz częściej mówi się o „kryzysie antyfaszystowskich wartości”<sup>71</sup>. Przeszłość dzieli też ciągle hiszpańskie społeczeństwo. Świadczy o tym choćby żarliwa debata nad spuścizną dyktatury Franco, jaka wywiązała się po uchwaleniu ustawy upamiętniającej ofiary wojny domowej z lat 1936–1939 i trwających do połowy lat 70. ubiegłego wieku wojskowych rządów<sup>72</sup>.

Spory o interpretację historii stanowią też wyznacznik w stosunkach Turcji z Armenią. Ormianie od lat bezskutecznie domagają się od sąsiada uznania, iż w 1915 r. dokonali oni na tym narodzie rzezi, która przez wielu uznawana jest za pierwszą zbrodnię ludobójstwa w XX wieku<sup>73</sup>. Jednak strona turecka konsekwentnie odmawia przyznania się do winy<sup>74</sup>. W efekcie wzajemne relacje pozostają napięte. Pośredniczenie w rozmowach między rządami obu państw zaproponowało m.in. polskie MSZ<sup>75</sup>. Kwestia ludobójstwa Ormian w okresie I wojny światowej nadal stanowi też wśród tureckiej społeczności temat tabu. Dlatego też głośnym echem odbiła się sprawa tureckiego pisarza Orhana Pamuka, który w lutym 2005 r. na łamach jednej ze szwajcarskich gazet stwierdził, iż w Turcji zabito 30 tys. Kurdów oraz milion Ormian. W efekcie sprawa trafiła do sądu, a pisarz został oskarżony o „obrazę tureckości”<sup>76</sup>. Dopiero pod wpływem masowej krytyki

<sup>68</sup> LWA, *Dania przeprasza Żydów*, „Gazeta Wyborcza” z 5 maja 2005, nr 103, s. 10.

<sup>69</sup> J. Pawlicki, *Dlaczego zgłodziliśmy niemieckie dzieci*, „Gazeta Wyborcza” z 14 kwietnia 2005, nr 86, s. 12.

<sup>70</sup> Dyskusję wywołał szczególnie raport historyków, mówiący o współodpowiedzialności tego kraju za śmierć tysięcy Żydów podczas II wojny światowej. Zob.: K. Niklewicz, *Jak Belgowie pomagali w zagładzie belgijskich Żydów*, „Gazeta Wyborcza” z 14 lutego 2007, nr 38, s. 8; PAP, *Belgia brała udział w Holokauście*, „Rzeczpospolita” z 14 lutego 2007, nr 38.

<sup>71</sup> M. Jędrzyk, *Faszyzm: reaktywacja*, „Gazeta Wyborcza” z 7–8 stycznia 2006, nr 6, s. 18–19.

<sup>72</sup> Zob.: M. Stasiński, *Hiszpania czyni zadość ofiarom wojny i dyktatury gen. Franco*, „Gazeta Wyborcza” z 15 grudnia 2006, nr 292, s. 12; B. Niedziński, *Zapatero rozdrapuje rany*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 16–17 grudnia 2006, nr 203, s. 13; M. Tryc-Ostrowska, *Ustawa o pamięci historycznej rozpalila emocje Hiszpanów*, „Rzeczpospolita” z 15 grudnia 2006, nr 292; A. Krzemiński, *Pakt milczenia, pakt pamięci*, „Polityka” z 5 sierpnia 2006, nr 31, s. 68–70; M. Stasiński, *Franco znika po raz drugi*, „Gazeta Wyborcza” z 28 lipca 2006, nr 175, s. 13. Na temat hiszpańskiej „bitwy o pamięć” czytaj też: MAS, *Hiszpanie mają pierwszą listę ofiar frankistowskich represji*, „Gazeta Wyborcza” z 24 września 2008, nr 224, s. 12; MAS, *Rozkopyją groby z wojny domowej*, „Gazeta Wyborcza” z 17 października 2008, nr 244, s. 14; MAS, *Prokuratura blokuje sędzięgo Garzona*, „Gazeta Wyborcza” z 21 października 2008, nr 247, s. 14.

<sup>73</sup> Por. A. Janigian, *Pierwsze ludobójstwo XX wieku*, „Gazeta Wyborcza” z 25 kwietnia 2005, nr 95, s. 26–27.

<sup>74</sup> O sporze między oboma narodami czytaj: A. Balcer, *Turecko-ormiańskie rozrachunki z przeszłością*, „Gazeta Wyborcza” z 24–25 września 2005, nr 223, s. 29–30.

<sup>75</sup> P. Szczerkowski, *Polska zakopie topór wojenny między Turcją a Armenią?*, „Gazeta Wyborcza” z 20 listopada 2006, nr 270, s. 10.

<sup>76</sup> REUTERS, AFP, DP, *Czy „obrazą” zniknie z tureckiego prawa*, „Gazeta Wyborcza” z 30 grudnia 2005, nr 303, s. 11.

Zachodu proces został umorzony<sup>77</sup>. W październiku 2006 r. Pamukowi, jako pierwszemu w historii tureckiemu pisarzowi, przyznano literacką Nagrodę Nobla<sup>78</sup>. Wydarzenie to zbiegło się jednak z przyjęciem przez niższą izbę francuskiego parlamentu ustawy, wprowadzającej kary za zaprzeczanie tureckiemu ludobójstwu na Ormianach<sup>79</sup>. Decyzja ta wywołała w Ankarze gwałtowne reakcje. Z kolei kilka dni wcześniej, podczas wizyty w Erewanie, prezydent Francji Jacques Chirac uznał, iż Turcja chcąc przystąpić do UE, powinna uznać, że podczas I wojny światowej doszło w tym kraju do rzezi na narodzie ormiańskim<sup>80</sup>. Według Timothy Gartona Asha decyzja francuskich deputowanych była błędna. Jak twierdzi „historycznej prawdy nie da się zadekretować (...)”, a karanie za negowanie Holokaustu czy ludobójstwa Ormian jest jego zdaniem sprzeczne z zasadą wolności wypowiedzi<sup>81</sup>. „Jak możemy być wiarygodni, krytykując Turcję, Egipt czy inne państwa za ograniczanie wolności słowa poprzez prawną ochronę historycznych, narodowych czy religijnych przesądów, skoro sami dopuszczamy się tego w jeszcze większym stopniu?” – pyta historyk<sup>82</sup>. Krytyczne na ten temat zdanie ma też Denis MacShane. „Interpretacja wydarzeń z przeszłości nie należy do państwa ani do parlamentu. Jest to zadanie dla historyków i wymaga dogłębnego zrozumienia podłoża kulturalnego” – przekonuje brytyjski polityk<sup>83</sup>.

Wiele dyskusji wywołało też zabójstwo w styczniu 2007 r. w Stambule tureckiego publicyisty ormiańskiego pochodzenia Hrant Dink<sup>84</sup>. Dziennikarz był m.in. redaktorem naczelnym dwujęzycznego turecko-ormiańskiego tygodnika „Agos”. Dink wcześniej także był karany przez tureckie sądy

<sup>77</sup> REUTERS, DP, *Pamuk wolny, inni czekają*, „Gazeta Wyborcza” z 24 stycznia 2006, nr 20, s. 10. Zob. też: D. Pszczółkowska, *Sąd nie chce sądzić za rzeź Ormian*, „Gazeta Wyborcza” z 17–18 grudnia 2005, nr 293, s. 6. We wrześniu 2006 r. turecki sąd uniewinnił też inną pisarkę, Elif Şafak, zob.: P. Szczerkowski, *Sąd w Turcji uniewinnił znaną pisarkę*, „Gazeta Wyborcza” z 22 września 2006, nr 222, s. 12.

<sup>78</sup> R. Pawłowski, *Nobel dla Pamuka*, „Gazeta Wyborcza” z 13 października 2006, nr 240, s. 1. Więcej na ten temat zob.: tamże, s. 14–16; M. Wiktor, *Śladami Orhana Pamuka*, „Gazeta Wyborcza” z 8 grudnia 2006, nr 286, s. 17.

<sup>79</sup> Zob.: P. Szczerkowski, *Francja grozi Turcji „kłamstwem ormiańskim”*, „Gazeta Wyborcza” z 12 października 2006, nr 239, s. 11; tenże, *Francja karci Turcję*, „Gazeta Wyborcza” z 13 października 2006, nr 240, s. 10. Zob. też: REUTERS, AFP, DP, *Prezydent Chirac przeprosił za „kłamstwo ormiańskie”?*, „Gazeta Wyborcza” z 16 października 2006, nr 242, s. 13.

<sup>80</sup> Zob.: D. Warszawski, *Gra ludobójstwem Ormian*, „Gazeta Wyborcza” z 4 października 2006, nr 232, s. 13.

<sup>81</sup> T. Garton Ash, *Nie potrzebujemy nowych tabu*, „Gazeta Wyborcza” z 21–22 października 2006, nr 247, s. 14. Przełożył Ł. Sommer.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> D. MacShane, *Cenzura historii po francusku*, „Gazeta Wyborcza” z 18 października 2006, nr 244, s. 23.

<sup>84</sup> D. Warszawski, *Śmierć Ormianina z Turcji*, „Gazeta Wyborcza” z 20–21 stycznia 2007, nr 17, s. 9; K.Z., AP, *Zabili dziennikarza, bo pisał o Ormianach*, „Rzeczpospolita” z 20–21 stycznia 2007, nr 17. O zabójstwie publicyisty czytaj też: PASZ, *Turcja w szoku po zamordowaniu dziennikarza*, „Gazeta Wyborcza” z 22 stycznia 2007, nr 18, s. 13; P. Kościński, *Ormiański dziennikarz zabity przez nastolatka*, „Rzeczpospolita” z 22 stycznia 2007, nr 18; JK, CNNTURK, *Zastrzelono dziennikarza, który bronił praw Ormian*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 20–21 stycznia 2007, nr 17, s. 11.

za wypowiedzi na temat ludobójstwa Ormian. Mimo iż oba kraje nie utrzymywały ze sobą stosunków dyplomatycznych, na uroczystości pogrzebowe, w których wzięło udział ok. 100 tys. osób, zostali też zaproszeni przedstawiciele ormiańskiej diaspory oraz władz tego kraju<sup>85</sup>. Zdaniem Dawida Warszawskiego „Dinkowi po śmierci udało się to, do czego daremnie dążył za życia – przełamanie psychologicznego impasu nienawiści, w który Turcja się zagoniła, odmawiając uznania zbrodni przeszłości”<sup>86</sup>.

Przeciwko wykorzystywaniu historii w celach politycznych protestowało też wielu intelektualistów na całym świecie. Efektem tej krytyki stał się m.in. tzw. Apel z Blois<sup>87</sup>, w którym swoją opinię na ten temat przedstawiło wielu czołowych europejskich historyków i publicystów. Wśród sygnatariuszy dokumentu znaleźli się m.in. Timothy Garton Ash, Karol Modzelewski i Heinrich August Winkler.

„Zaniepokojeni ryzykiem retrospektywnego poddawania historii ocenom moralnym oraz wprowadzania cenzury intelektualnej nawołujemy europejskich historyków do mobilizacji i odwołujemy się do rozważli polityków. Historia nie może stać się niewolnikiem bieżących wydarzeń, nie można jej pisać pod dyktando konkurujących ze sobą pamięci. W wolnym kraju nie jest rzeczą władz politycznych definiowanie prawdy historycznej ani ograniczanie swobód historyków za pomocą sankcji karnych. Apelujemy do historyków, by połączyli siły i stworzyli w swoim kraju podobne do naszego stowarzyszenia oraz by podpisali ten apel, by położyć kres tworzeniu ustaw dotyczących pamięci. Kierujemy nasz apel do władz publicznych, by uświadomić im, że o ile należy do nich dbałość o pamięć zbiorową, o tyle nie powinny one ustalać w drodze procesu legislacyjnego dogmatów historycznych, które mogą poważnie ograniczyć wolność historyków i wolność intelektualną. W demokracji wolność dla historii jest wolnością wszystkich obywateli” – przekonywali sygnatariusze Apelu<sup>88</sup>.

Zdaniem francuskiego historyka Pierre'a Nory dokument ten był wyrazem protestu „przeciwko ingerowaniu władz publicznych w badania historyczne i w nauczanie historii, a także przeciwko tworzeniu prawa, które kształtuje prawdy historyczne za pomocą sankcji prawnych”<sup>89</sup>. Według opinii prezesa stowarzyszenia „Wolność dla Historii”, „trudno [bowiem] zarzucić historykom, że bronią korporacyjnych przywilejów czy też raz ustalonej naukowej wersji historii, że są nieczuli na ludzkie cierpienie i na niezabliźnione rany przeszłości. Niemniej jednak z uwagi na społeczną funkcję, jaką pełnią, i odpowiedzialność obywatelską poczuwają się do obowiązku zareagowania w sprawie, która podważa niezależność myślenia i wolności

<sup>85</sup> D. Warszawski, *Czyż nie zabija się gołębi?*, „Gazeta Wyborcza” z 24 stycznia 2007, nr 20, s. 8; AP, oprac. K.Z., *Ormianie na pogrzebie Turka*, „Rzeczpospolita” z 23 stycznia 2007, nr 19.

<sup>86</sup> D. Warszawski, *Czyż nie zabija się gołębi?*, s. 8.

<sup>87</sup> Zob.: A. et J. Assmannowie i in., *Apel z Blois*, przeł. J. Kawa „Gazeta Wyborcza” z 25–26 października 2008, nr 251, s. 18.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> P. Nora, *Zostawcie historię historykom*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 października 2008, nr 251, s. 18.

demokratyczne”<sup>90</sup>. Z kolei zdaniem Timothy Gartona Asha Apel z Blois był wyrazem sprzeciwu wobec stosowanej w wielu państwach świata „legislacji pamięci”<sup>91</sup>. historii”

Wydarzenia z przeszłości wywarły też istotny wpływ na współczesne relacje polsko-niemieckie, a wyrazem najnowszej „bitwy o pamięć” między Berlinem a Warszawą stała się dyskusja nad ideą tzw. Centrum przeciwko Wypędzeniom. Zaprezentowana pod koniec lat 90. przez niemiecki Związek Wypędzonych (BdV) koncepcja utworzenia miejsca pamięci poświęconego losom wysiedlonych po wojnie Niemców doprowadziła do gwałtownej debaty po obu stronach Odry. Tocząca się od kilku lat dyskusja rozgorzała ponownie latem 2006 r., kiedy to z inicjatywy szefowej BdV Eriki Steinbach otwarto w Berlinie wystawę zatytułowaną „Wymuszone Drogi. Ucieczka i Wypędzenie w Europie XX wieku” (*Erzwungene Wege. Flucht und Vertreibung in Europa des 20. Jahrhunderts*)<sup>92</sup>, na której zostały przedstawione losy dwudziestowiecznych wysiedleń, w tym i niemieckich „wypędzonych”<sup>93</sup>. Krytycy zarzucili pomysłodawczyni projektu próbę „pisania historii na nowo”<sup>94</sup>, a ówczesny premier RP Jarosław Kaczyński w dniu otwarcia ekspozycji przyjechał do byłego obozu w Sztutowie. Zdaniem polityka berlińska wystawa była wydarzeniem „bardzo niedobrym, niepokojącym i smutnym”<sup>95</sup>. Równocześnie ówczesny prezydent Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz odwołał swoją wizytę w niemieckiej stolicy<sup>96</sup>. Przeciwno otwarciu ekspozycji protestować też miał „Berliński Sojusz przeciwko Rewizjonizmowi Historycznemu (Berliner Bündnis gegen Geschichtsrevisionismus)”<sup>97</sup>. Steinbach odpierała jednak zarzuty. „To wystawa pokazująca, że XX wiek to wiek wypędzeń narodów, których nie chciały ich władze. Pokazujemy to w europejskim kontekście” – zapewniała<sup>98</sup>. Przewodnicząca Związku Wypędzonych zapowiadała jednocześnie, iż berlińska ekspozycja

<sup>90</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>91</sup> T. Garton Ash, *Brońmy historyków przed policją pamięci*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 października 2008, nr 251, s. 18.

<sup>92</sup> O przygotowaniach do otwarcia wystawy czytaj: C. von Bullion, *Vitrinen voller Brüche*, „Süddeutsche Zeitung” z 8 sierpnia 2006, s. 3.

<sup>93</sup> Więcej na temat wystawy zob.: P. Jendroszczyk, *Erika Steinbach odkrywa karty*, „Rzeczpospolita” z 11 sierpnia 2006, nr 187, s. A5; F. Gańczak, *Wypędzenia według Eriki Steinbach*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 11 sierpnia 2006, nr 97, s. 4; B.T. Wieliński, *Wymuszone Drogi Eriki Steinbach*, „Gazeta Wyborcza” z 11 sierpnia 2006, nr 187, s. 8.

<sup>94</sup> Por. Z. Krzyżanowski, *Wypędzeni piszą historię*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 14–15 sierpnia 2006, nr 99, s. 8; Roszkowski: *Berlińska wystawa to manipulacja*, Eliza Olczyk w rozmowie z Wojciechem Roszkowskim, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 11 sierpnia 2006, nr 97, s. 4–5.

<sup>95</sup> M. Sandecki, *Premier: Musimy przypominać, kto był zbrodniarzem, a kto ofiarą*, „Gazeta Wyborcza” z 11 sierpnia 2006, nr 187, s. 8.

<sup>96</sup> T. Urban, *Warschauer Bürgermeister sagt Berlin-Reise ab. Proteste in Polen gegen Vertreibungs-Schau/Kaczynski: Geschichtsverfälschung*, „Süddeutsche Zeitung” z 12 sierpnia 2006, s. 7.

<sup>97</sup> Zob.: *Was bleibt, ist Heimweh. Die Ausstellung „Flucht und Vertreibung“ im Berliner Kronprinzenpalais*, „Süddeutsche Zeitung” z 11 sierpnia 2006, s. 11.

<sup>98</sup> B.T. Wieliński, *Wymuszone Drogi Eriki Steinbach*, s. 8.

stanie się preludem do powstania Centrum przeciwko Wypędzeniom. Nie brakowało jednak także krytycznych ocen po stronie niemieckiej. Constanze von Bullion zwróciła uwagę na fakt pominięcia na tej wystawie informacji o polsko-niemieckim traktacie granicznym<sup>99</sup>. Na ten zarzut Steinbach miała odpowiedzieć publicystce, iż traktat ten nie miał „nic wspólnego” z wypędzeniem<sup>100</sup>. Berlińskiej wystawie poświęcono też sporo miejsca w mediach. „Süddeutsche Zeitung” pisało o „kampanii prasowej” w Polsce skierowanej przeciwko inicjatorom tej ekspozycji. Niemiecka prasa szeroko informowała też o wycofywaniu z wystawy przez polskie instytucje eksponatów muzealnych<sup>101</sup>. Szczególnie głośna stała się sprawa dzwonu pochodzącego ze statku Wilhelm Gustloff<sup>102</sup>, który zatonął wraz z blisko 10 tys. osób na pokładzie 30 stycznia 1945 r.

Zdaniem Thomasa Urbana berlińska wystawa, podobnie jak projekt Centrum przeciwko Wypędzeniom czy też obchodzona w Niemczech rocznica bombardowania Drezna, są w Polsce postrzegane jako dążenie do „rewizji historycznej”, w której Niemcy chcą się zaprezentować jako ofiary wojny, ściągając tym samym z siebie odpowiedzialność za jej wywołanie i Holokaust<sup>103</sup>. Jak twierdzi, „Polacy widzą więc siebie ponownie jako ofiary Niemców, tym razem nie militarnej przemocy, lecz zuchwałego fałszowania historii”. Zdaniem niemieckiego historyka wielu polskich publicystów i polityków reagowało na projekt Centrum stwierdzeniem, iż „kat” przybiera „rolę ofiary”<sup>104</sup>. Według dziennikarza SZ jest to klasyczny argument „winy kolektywnej”, który był prezentowany w Polsce już w 1945 r. Urban zwraca jednak uwagę na to, iż tylko „w ostatnich dziesięciu latach” w 400 polskich gminach i parafiach organizowano spotkania z wysiedlonymi stamtąd wcześniej Niemcami. W wielu miejscach miały też zostać odsłonięte tabli-

<sup>99</sup> C. von Bullion, *Vitrinen voller Brüche*, s. 3.

<sup>100</sup> Publicystka „Süddeutsche Zeitung” wdała się w tym miejscu w polemikę z szefową Związku Wypędzonych. Na pytanie: dlaczego niemieccy wypędzeni przez dziesiątki lat walczyli przeciwko uznaniu wschodniej granicy Niemiec, skoro „granice nie są tak ważne?”, przewodnicząca BdV miała odpowiedzieć, iż do czasu zawarcia tzw. układu 2+4 w 1990 r. polsko-niemiecką granicę stanowiła „stara niemiecka granica wschodnia”. Szefowa BdV powoływała się w tym miejscu na interpretacje *Bundesverfassungsgericht*. Jej zdaniem do tego czasu taki stan rzeczy miał być też uznawany przez „wszystkie rządy federalne”. Ponadto Steinbach miała przekonywać, iż Willy Brandt także nie zawarł „żadnego traktatu granicznego”. Zob.: C. von Bullion, *Vitrinen voller Brüche*, s. 3.

Podczas najnowszej debaty nad wysiedleniami wielu polskich publicystów przypominało też fakt, iż przewodnicząca BdV głosowała w Bundestagu przeciwko ratyfikacji tego traktatu. Kwestia ostatecznego uznania polsko-niemieckiej granicy doprowadziła już na początku lat 90. do sporów także wśród innych działaczy BdV.

<sup>101</sup> T. Urban, *Verbotene Wege. Polens Museen ziehen Objekte aus Vertriebenen-Ausstellung zurück*, „Süddeutsche Zeitung” z 14 sierpnia 2006, s. 12.

<sup>102</sup> T. Urban, *Erst die Glocke und dann? Polens rechte Regierung attackiert Berliner Vertreibungs Ausstellung*, „Süddeutsche Zeitung” z 19 sierpnia 2006, s. 11

<sup>103</sup> T. Urban, *Der Henker darf nicht Opfer werden. Der Streit um die Ausstellung „Erzwungene Wege” zeigt, dass die Polen den Deutschen gegenüber in der Position moralischer Überlegenheit verharren*, „Süddeutsche Zeitung” z 16 sierpnia 2006, s. 11.

<sup>104</sup> Tamże.

ce pamiątkowe wspominające „niemieckich robotników przymusowych”, pracujących w „polskich obozach” po zakończeniu wojny. Zdaniem publicyści te „gesty pojednania” nie były jednak zauważane w „dalekiej Warszawie”<sup>105</sup>.

Inicjatywa Związku Wypędzonych popierana była początkowo w Niemczech przez polityków chadecji<sup>106</sup>. Dopiero po zawarciu jesienią 2005 r. umowy koalicyjnej między CDU/CSU a SPD i po utworzeniu drugiej w powojennej historii Niemiec tzw. Wielkiej Koalicji, nowa kanclerz Angela Merkel odstąpiła od poparcia pomysłu szefowej BdV. Co prawda podczas expose zapowiedziała powstanie w Berlinie „w duchu pojednania widocznego znaku, przypominającego krzywdę wygnania”, jednak zaznaczyła, iż projekt ten zostanie zrealizowany „w europejskim kontekście”. Tym samym nowa kanclerz nawiązała do wspólnej deklaracji polskiego i niemieckiego prezydenta z 2003 r., którzy zaproponowali utworzenie europejskiej sieci placówek, upamiętniających wysiedlenia. „Z mojego punktu widzenia, wspólne oświadczenie prezydenta Raua i prezydenta Kwaśniewskiego stanowi dobrą przesłankę dla znalezienia drogi, która łączy, a nie dzieli” – oświadczyła Merkel<sup>107</sup>.

Rząd w Berlinie odwołał się jednocześnie do polsko-niemieckiej deklaracji z lutego 2005 r., w której ministrowie kultury obu państw, Waldemar Dąbrowski i Christina Weiss, podpisali dokument zatytułowany „Pamięć i Solidarność” (*Netzwerk für Erinnerung und Solidarität*). Idea ta miała być odpowiedzią na pomysł BdV<sup>108</sup>. Strona niemiecka od samego początku zarzucała jednak polskim politykom niechęć do zaangażowania się w prace nad tym projektem. W efekcie, mimo iż niemiecki rząd już w 2006 r. przeznaczył na działalność instytucji 300 tys. euro<sup>109</sup>, jego powstanie stanęło pod znakiem zapytania<sup>110</sup>. Ponadto niemiecki parlament przyznał w budżecie na 2007 r. milion euro na utworzenie w Berlinie placówki upamiętniającej losy wysiedlonych po wojnie Niemców. Czwarta część tej sumy została przekazana na przekształcenie wystawy „Wymuszone Drogi” w ekspozycję objazdową<sup>111</sup>.

Dnia 19 marca 2008 r., zgodnie z umową koalicyjną, niemiecki rząd podjął ostateczną decyzję o utworzeniu w Berlinie tzw. Widocznego Znak

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> ANR, *CDU za Centrum*, „Gazeta Wyborcza” z 7 grudnia 2004, nr 286, s. 10; PR, *Gemischte Reaktion auf Merkel*, „Polen-Rundschau” 2005, nr 8, s. 2.

<sup>107</sup> *Odważmy się na więcej wolności*. Expose kanclerz Angeli Merkel wygłoszone przed Bundestagiem, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 1 (13), s. 16; *Regierungserklärung von Bundeskanzlerin Angela Merkel*, w: <http://bundeskanzlerin.bundesregierung.de/bk/root,did=45776.html> (data dostępu: 10.03.2006).

<sup>108</sup> Zob.: K. Garczewski, *Historia jako narzędzie polityki we współczesnym świecie*, w: „Społeczeństwo i Polityka” 2006, nr 4 (9), s. 17.

<sup>109</sup> PAP, *Niemcy: Rząd przeznaczył 300 tys. euro na sieć „Pamięć i Solidarność”*, <http://serwis.gazeta.pl/swiat/1,34239,3244317.html> (data dostępu: 29.03.2006).

<sup>110</sup> Por. B.T. Wieliński, *Sieć kontra Erika Steinach*, „Gazeta Wyborcza” z 28–29 października 2006, nr 253, s. 9.

<sup>111</sup> PAP, *Bundestag dał 1 mln euro na upamiętnienie wysiedleń*, <http://serwis.gazeta.pl/swiat/1,34239,3729483.html> (data dostępu: 18.01.2007).

przeciwko ucieczce i wypędzeniu (*Sichtbares Zeichen gegen Flucht und Vertreibung*)<sup>112</sup>.

Według współinicjatora pomysłu Berndta Neumanna utworzenie „Widocznego Znak” ma być przejawem „kontynuacji polityki porozumienia” ze strony Republiki Federalnej i służyć będzie „wyjaśnianiu i pojednaniu”<sup>113</sup>. Zdaniem urodzonego w Elblągu polityka utworzenie placówki staje się możliwe nie tylko dzięki konsensusowi zawartemu w ramach niemieckiej koalicji rządowej, lecz przede wszystkim dzięki „owocnym rozmowom” z polską stroną<sup>114</sup>. Niemiecki minister kultury powołał się tym samym na spotkanie przedstawicieli obu rządów w tej sprawie, które odbyło się 5 lutego 2008 r. w Warszawie<sup>115</sup>. Strona polska nie wyraziła wprawdzie sprzeciwu wobec tego pomysłu<sup>116</sup>, jednak polski rząd nie zdecydował się na udział w projekcie. „Nie można mówić o akceptacji. Trzymamy się zasady w relacjach z Niemcami: rób, jak uważasz i uważaj, jak robisz. Jeżeli Niemcy zaproszą do tego projektu ekspertów także z Polski, to ich prawo, ale ci eksperci będą występować jedynie w swoim imieniu, a nie w imieniu rządu polskiego” – przekonywał Władysław Bartoszewski, pełnomocnik rządu ds. dialogu międzynarodowego<sup>117</sup>. Zgodnie z koncepcją „Widocznego Znak” główny akcent dotyczyć ma losów niemieckich wysiedlonych, „szczególnie z byłych terenów wschodnich podczas i po II wojnie światowej”<sup>118</sup>. Mimo to autorzy podkreślali, iż w muzeum zaprezentowane będą też dwudziestowieczne dzieje innych narodów europejskich, dotkniętych wysiedleniem. Obok stałej wystawy przewidziano też ekspozycje czasowe, które mają być ważnym uzupełnieniem projektu. Oprócz części muzealnej planowane było też utworzenie centrum dokumentacyjno-informacyjnego<sup>119</sup>.

We wrześniu 2008 r. niemiecki rząd federalny przedstawił projekt ustawy o powołaniu Fundacji „Niemieckiego Muzeum Historycznego” oraz mającej jej podlegać Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”<sup>120</sup>. Dokument

<sup>112</sup> *Flucht und Vertreibung aufarbeiten, Pressemitteilung zum Beschluss des Bundeskabinetts*, w: [http://www.bundesregierung.de/nn\\_774/Content/DE/Artikel/2008/03/2008-03-19-sichtbares-zeichen-gegen-flucht-und-vertreibung.html](http://www.bundesregierung.de/nn_774/Content/DE/Artikel/2008/03/2008-03-19-sichtbares-zeichen-gegen-flucht-und-vertreibung.html) (data dostępu: 25.03.08); B.T. Wieliński, *Czas na widoczny znak*, „Gazeta Wyborcza” z 20 marca 2008, nr 68, s. 11.

<sup>113</sup> *Kulturstaatsminister Bernd Neumann: „Sichtbares Zeichen gegen Flucht und Vertreibung ist herausragender Schritt bei Aufarbeitung deutscher und europäischer Geschichte”*, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, Pressemitteilung Nr 94, w: <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Pressemitteilungen/BPA/2008/03/2008-03-19-bkm-sichtbare-zeichen.html> (data dostępu: 29.03.08).

<sup>114</sup> Tamże.

<sup>115</sup> BART, *Czy Niemcy przekonają nas do „widocznego znaku”*, „Gazeta Wyborcza” z 5 lutego 2008, nr 30, s. 11.

<sup>116</sup> B.T. Wieliński, *Gaszą spór o wypędzonych*, „Gazeta Wyborcza” z 6 lutego 2008, nr 31, s. 1.

<sup>117</sup> *Zapomnijmy o Steinbach*, rozmowa z Władysławem Bartoszewskim, pełnomocnikiem premiera ds. dialogu międzynarodowego, „Gazeta Wyborcza” z 22–24 marca 2008, nr 70, s. 5.

<sup>118</sup> *Kulturstaatsminister Bernd Neumann*.

<sup>119</sup> Tamże.

<sup>120</sup> *Gesetzesentwurf zur Errichtung der „Stiftung Deutsches Historisches Institut” und der „Stiftung Flucht, Vertreibung, Versöhnung”*, „Stand” z 3 września 2008, s. 32. Projekt ustawy dostępny był też na oficjalnej stronie internetowej niemieckiego rządu federalnego: [www.bundesregierung.de](http://www.bundesregierung.de). (data dostępu: 5.09.2008).

przewidywał przekształcenie Niemieckiego Muzeum Historycznego w samodzielną fundację, której bezpośrednio podlegać miała „niesamodzielną” fundacja „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”.

Zgodnie z rządowymi założeniami, zasadniczym celem fundacji miało być upamiętnienie i podtrzymanie pamięci dotyczącej kwestii XX-wiecznych ucieczek i wypędzeń<sup>121</sup>. Realizacja tego założenia miała nastąpić m.in. poprzez: utworzenie oraz pracę nad dalszym rozwojem stałej ekspozycji dotyczącej ucieczki i wypędzenia w XX wieku wraz z „historycznymi uwarunkowaniami oraz związkami”; opracowanie pojedynczych ekspozycji dotyczących konkretnych aspektów głównej tematyki; analizę wyników badawczych; zbieranie oraz naukową ocenę dokumentów i materiałów, szczególnie pochodzących z relacji świadków; współpracę z niemieckimi i międzynarodowymi muzeami oraz placówkami naukowymi<sup>122</sup>. Fundacja składać ma się z Rady Fundacji oraz z naukowego gremium doradczego. Ich członkowie mieliby sprawować swoje funkcje honorowo, a na czele fundacji stać ma jej dyrektor. Rada Fundacji składać się ma z 13 członków, wybieranych wg następującego klucza: 2 osoby nominowane przez Bundestag; po 1 osobie – przez ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych oraz pełnomocnika rządu federalnego ds. kultury i mediów; 3 członków – przez niemiecki Związek Wypędzonych; po 1 członku – przez Kościół ewangelicki, Kościół katolicki oraz Centralną Radę Żydów w Niemczech. Członkami fundacji mają być też z urzędu przewodniczący i wiceprzewodniczący Fundacji „Dom Historii RFN”<sup>123</sup>.

Określony w projekcie ustawy sposób wyboru poszczególnych członków Rady Fundacji należy uznać za korzystny dla samego Związku Wypędzonych, który samodzielnie mógłby dokonać wyboru trzech spośród 13 reprezentantów Rady. Wybór poszczególnych członków Rady Fundacji na pięcioletnią kadencję musi być jednak zgodny z tą koncepcją zatwierdzony przez rząd federalny. Projekt spotkał się z pozytywną reakcją Związku Wypędzonych. Przewodnicząca BdV oceniła rządową inicjatywę jako „decydujący krok” do realizacji umowy koalicyjnej z 2005 r.<sup>124</sup>

Dokument został ostatecznie uchwalony przez niemiecki Bundestag w grudniu 2008 r. Ustawa była wyrazem szerokiego kompromisu między dwiema największymi frakcjami parlamentarnymi Republiki Federalnej (CDU/CSU oraz SPD) i odzwierciedlała faktyczny układ sił w niemieckim Bundestagu. Za niewątpliwy sukces Związku Wypędzonych należy uznać fakt, iż mimo wieloletniego sprzeciwu, szczególnie ze strony polskich polityków, w radzie Fundacji przewidziano trzy miejsca dla członków BdV. Tym samym reprezentanci niemieckich wysiedlonych uzyskali możliwość bezpośredniego wpływu na przyszłą koncepcję „Widocznego Znaku”, choć je-

<sup>121</sup> Tamże, s. 1.

<sup>122</sup> Tamże, s. 11.

<sup>123</sup> Tamże, s. 13.

<sup>124</sup> *BdV begrüßt Kabinettsbeschluss zur Errichtung der „Stiftung Flucht, Vertreibung, Versöhnung”*, BdV Pressemitteilung, Bonn, 3 September 2008.



dynie w ograniczonym zakresie. Innym osiągnięciem przez niemiecki Związek Wypędzonych celem, który został zrealizowany wraz z uchwaleniem ustawy, było też podjęcie decyzji o utworzeniu tej instytucji w Berlinie.

Należy jednak zauważyć, iż krytyczne uwagi polskich polityków i znawców problemu doprowadziły także do wielu ustępstw, szczególnie ze strony polityków chadeckich, którzy ostatecznie zrezygnowali m.in. z „narodowej koncepcji” muzeum. Ponadto nowa ekspozycja bazować miała na wystawie zorganizowanej przez Niemiecki Dom Historii, która interpretowana była przez wielu komentatorów jako przeciwwaga wobec wystawy, zorganizowanej w Berlinie w 2006 r. przez Związek Wypędzonych. Wyrazem kompromisowego rozstrzygnięcia było też powołanie gremium doradczego o międzynarodowym charakterze, w którym przewidziano również miejsca dla ekspertów reprezentujących wschodnich sąsiadów Republiki Federalnej.

Prowadzona od końca lat 90. ubiegłego wieku przez nowe kierownictwo Związku Wypędzonych polityka historyczna, której zasadniczym celem było utworzenie w Berlinie tzw. Centrum przeciwko Wypędzeniom, doprowadziła do wyraźnego pogorszenia się relacji politycznych między Polską a Niemcami. Najnowsza idea BdV skutkowała też powstaniem sporu między największymi ugrupowaniami politycznymi Republiki Federalnej.

Pomimo wielu negatywnych ocen wobec inicjatywy Eriki Steinbach, działalność przewodniczącej Związku Wypędzonych okazała się w dużej mierze skuteczna, wyrazem czego było uchwalenie rządowego projektu, przewidującego powstanie placówki upamiętniającej m.in. losy wysiedlonych Niemców. Efektem najnowszej działalności BdV stało się też ponowne wprowadzenie kwestii wysiedleń do niemieckiego oraz międzynarodowego dyskursu politycznego. Fakt ten doprowadził jednak do sytuacji, w której wydarzenia historyczne stały się także elementem bieżącej walki politycznej.

Dlatego też dyskusja nad ideą Związku Wypędzonych powracała niejednako falami. Jej intensyfikacja następowała często przed istotnymi wydarzeniami politycznymi, m.in. na krótko przed przystąpieniem Polski i Czech do Unii Europejskiej<sup>125</sup> czy też przed wyborami parlamentarnymi, które zarówno w Polsce, jak i w Niemczech odbyły się jesienią 2005 r.<sup>126</sup> Znaczącą rolę w tej debacie odegrała też polska i niemiecka prasa. „Wojna medialna” wywoływała często kolejne polemiki na temat roli historii we współczesnych stosunkach polsko-niemieckich.

Najnowszą debatę historyczną między Warszawą a Berlinem należy jednak rozpatrywać w dużo szerszym kontekście. W ostatnich latach wydarzenia z przeszłości stawały się bowiem narzędziem polityki w wielu krajach świata. Jednak celem prowadzenia współczesnej polityki historycznej jest najczęściej próba odwrócenia uwagi od bieżących problemów społeczno-

<sup>125</sup> Przykładem są choćby liczne apele kierowane w tym okresie do polskiego i czeskiego rządu w sprawie tzw. Dekretów Benesza i Bieruta.

<sup>126</sup> Nad Wisłą odbyły się też w tym okresie wybory prezydenckie.

ekonomicznych, a także mobilizacja elektoratu przez poszczególne ugrupowania polityczne. Sytuacja ta odnosi się także do najnowszych relacji polsko-niemieckich.

### Literatura:

1. A.PIS., RYB, *Spór o historię*, „Rzeczpospolita” z 16 lutego 2007, nr 40.
2. Adamski Ł., Górczyca A., *Martwi przeciw Orłętom*, „Gazeta Wyborcza” z 24 czerwca 2005, nr 145.
3. Adamski Ł., *Jak się pojednać, to tylko wy Lwowi*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 czerwca 2005, nr 146.
4. Adamski Ł., *Upamiętnijmy Ukraińców*, „Gazeta Wyborcza” z 27 października 2005, nr 251.
5. ANR, *CDU za Centrum*, „Gazeta Wyborcza” z 7 grudnia 2004, nr 286.
6. AP, oprac. K.Z., *Ormianie na pogrzebie Turka*, „Rzeczpospolita” z 23 stycznia 2007, nr 19.
7. Applebaum A., *Kłamstwa o zagładzie Żydów*, „Dziennik Polska–Europa–Świat”, 16–17 grudnia 2006, nr 203.
8. Assmannowie A. et J. i in., *Apel z Blois*, przeł. J. Kawa „Gazeta Wyborcza” z 25–26 października 2008, nr 251.
9. Balcer A., *Turecko-ormiańskie rozrachunki z przeszłością*, „Gazeta Wyborcza” z 24–25 września 2005, nr 223.
10. BART, *Czy Niemcy przekonają nas do „widocznego znaku”*, „Gazeta Wyborcza” z 5 lutego 2008, nr 30.
11. *BdV begrüßt Kabinettsbeschluss zur Errichtung der „Stiftung Flucht, Vertreibung, Versöhnung”*, BdV Pressemitteilung, Bonn, 3 September 2008.
12. Bielecki T., *Czym było zabijanie Ukraińców głodem*, „Gazeta Wyborcza” z 27 października 2006, nr 252.
13. Bielecki T., *Estonia obala pomniki*, „Gazeta Wyborcza” z 13–14 stycznia 2007, nr 11.
14. Bielecki T., *Minister nie dostał wizy*, „Gazeta Wyborcza” z 12–13 listopada 2005, nr 263.
15. Bielecki T., *Rosyjska Duma grozi Estonii*, „Gazeta Wyborcza” z 18 stycznia 2006, nr 15.
16. Bullion C. von, *Vitrinen voller Brüche*, „Süddeutsche Zeitung” z 8 sierpnia 2006.
17. Dobiecki G., Jendroszczyk P., *27 krajów i jedna książka do historii?*, „Rzeczpospolita” z 24–25 lutego 2007, nr 47.
18. *Flucht und Vertreibung aufarbeiten*, Pressemitteilung zum Beschluss des Bundeskabinetts, w: [http://www.bundesregierung.de/nr\\_774/Content/DE/Artikel/2008/03/2008-03-19-sichtbares-zeichen-gegen-flucht-und-vertreibung.html](http://www.bundesregierung.de/nr_774/Content/DE/Artikel/2008/03/2008-03-19-sichtbares-zeichen-gegen-flucht-und-vertreibung.html) (data dostępu: 25.03.08).
19. GAD, *To nie były polskie obozy*, „Gazeta Wyborcza” z 1 lutego 2005, nr 26.
20. Gadziński M., *Obozy nie były polskie*, „Gazeta Wyborcza” z 7 lutego 2005, nr 31.

21. Gadziński M., *ONZ obchodzi rocznicę założenia Auschwitz*, „Gazeta Wyborcza” z 25 stycznia 2006, nr 20.
22. Gadziński M., PW, PAP, *Awantura o Auschwitz*, „Gazeta Wyborcza” z 8–9 kwietnia 2006, nr 84.
23. Gańczak F., *Wypędzenia według Eriki Steinbach*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 11 sierpnia 2006, nr 97.
24. Garczewski K., *Historia jako narzędzie polityki we współczesnym świecie*, w: „Społeczeństwo i Polityka” 2006, nr 4 (9).
25. Garton Ash T., *Brońmy historyków przed policją pamięci*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 października 2008, nr 251.
26. Garton Ash T., *Nie karać za „kłamstwo oświęcimskie”*, „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 2007, nr 22.
27. Garton Ash T., *Nie potrzebujemy nowych tabu*, „Gazeta Wyborcza” z 21–22 października 2006, nr 247.
28. Geremek B., *Unia ma kłopotliwą historię*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 24–25 lutego 2007, nr 47.
29. *Gesetzentwurf zur Errichtung der „Stiftung Deutsches Historisches Institut” und der „Stiftung Flucht, Vertreibung, Versöhnung”*, „Stand” z 3 września 2008.
30. Gorczyca A., *Staną krzyże na ukraińskich grobach w Pawłokomie*, „Gazeta Wyborcza” z 17 czerwca 2005, nr 139.
31. Hinz O., *Bezmyślny dobór słów*, „Dialog” 2006, nr 74–75.
32. Hofmann D., *Histoire/Geschichte. Pierwszy niemiecko-francuski podręcznik do historii*, „Dialog” 2006, nr 76.
33. Janigian A., *Pierwsze ludobójstwo XX wieku*, „Gazeta Wyborcza” z 25 kwietnia 2005, nr 95.
34. Jędrysik M., *Faszyzm: reaktywacja*, „Gazeta Wyborcza” z 7–8 stycznia 2006, nr 6.
35. Jendroszczyk P., *Erika Steinbach odkrywa karty*, „Rzeczpospolita” z 11 sierpnia 2006, nr 187.
36. Jeromin A., *Pokój na cmentarzu*, „Polityka” z 18 czerwca 2005, nr 24.
37. Jeromin A., Radziwinowicz W., *Pokój lwowski*, „Gazeta Wyborcza” z 14 czerwca 2005, nr 136.
38. JK, CNNTURK, *Zastrzelono dziennikarza, który bronił praw Ormian*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 20–21 stycznia 2007, nr 17.
39. Józefczuk G., *Auschwitz-Birkenau nazistowskie i niemieckie*, „Gazeta Wyborcza” z 30 marca 2006, nr 76.
40. K.Z., AP, *Zabili dziennikarza, bo pisał o Ormianach*, „Rzeczpospolita” z 20–21 stycznia 2007, nr 17.
41. *Karać, ale za obrazę Polski i Polaków*. Katarzyna Zuchowicz w rozmowie z Piotrem Cywińskim, „Rzeczpospolita” z 1 lutego 2007, nr 27.
42. Kościński P., *Ormiański dziennikarz zabity przez nastolatka*, „Rzeczpospolita” z 22 stycznia 2007, nr 18.
43. Krzemiński A., *Pakt milczenia, pakt pamięci*, „Polityka” z 5 sierpnia 2006, nr 31.

44. Kulturstaatsminister Bernd Neumann: „Sichtbares Zeichen gegen Flucht und Vertreibung ist herausragender Schritt bei Aufarbeitung deutscher und europäischer Geschichte”, Presse- und Informationssamt der Bundesregierung, Pressemitteilung Nr 94, w: <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Pressemitteilungen/BPA/2008/03/2008-03-19-bkm-sichtbare-zeichen.html> (data dostępu: 29.03.08).
45. Kumoch J., *Jedna historia dla całej Unii*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 24–25 lutego 2007, nr 47.
46. Kumoch J., Widzyk A., *Książka, której nie da się napisać*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 24–25 lutego 2007.
47. LWA, *Dania przeprasza Żydów*, „Gazeta Wyborcza” z 5 maja 2005, nr 103.
48. MAB, *Ahmadineżad dyskutuje z Amerykanami*, „Gazeta Wyborcza” z 22 września 2006, nr 222.
49. MacShane D., *Cenzura historii po francusku*, „Gazeta Wyborcza” z 18 października 2006, nr 244.
50. MAK, *Wielki Głód to było ludobójstwo*, „Gazeta Wyborcza” z 29 listopada 2006, nr 278.
51. Manowiecki P, *Estońsko-rosyjska wojna pomnikowa*, „Gazeta Wyborcza” z 14–15 sierpnia 2006, nr 189.
52. MAS, *Hiszpanie mają pierwszą listę ofiar frankistowskich represji*, „Gazeta Wyborcza” z 24 września 2008, nr 224.
53. MAS, *Prokuratura blokuje sędzięgo Garzona*, „Gazeta Wyborcza” z 21 października 2008, nr 247.
54. MAS, *Rozkopują groby z wojny domowej*, „Gazeta Wyborcza” z 17 października 2008, nr 244.
55. MOL, *Będzie kopiec w Oświęcimiu?*, „Gazeta Wyborcza” z 20 listopada 2006, nr 270.
56. MT, PMCZ, *Niech Unia pomoże Estonii w sporach z Moskwą*, „Gazeta Wyborcza” z 25 września 2006, nr 224.
57. Nehring P, *Historia lwowskich Orłąt*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 czerwca 2005, nr 146.
58. Niedziński B., *Zapatero rozdrapuje rany*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 16–17 grudnia 2006, nr 203.
59. Niklewicz K., *Jak Belgowie pomagali w zagładzie belgijskich Żydów*, „Gazeta Wyborcza” z 14 lutego 2007, nr 38.
60. Nora P, *Zostawcie historię historykom*, „Gazeta Wyborcza” z 25–26 października 2008, nr 251.
61. *Odważmy się na więcej wolności*. Expose kanclerz Angeli Merkel wygłoszone przed Bundestagiem, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 1 (13).
62. Pałka P., *Spór o nazwę obozu*, „Rzeczpospolita” z 23 lutego 2007, nr 46.
63. PAP, *Belgia brata udział w Holokauście*, „Rzeczpospolita” z 14 lutego 2007, nr 38.
64. PAP, *Bundestag dał 1 mln euro na upamiętnienie wysiedleń*, <http://serwis.gazeta.pl/swiat/1,34239,3729483.html> (data dostępu: 18.01.2007).

65. PAP, IK, *Komitet nie dla Steinbach*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 18–19 listopada 2006, nr 179.
66. PAP, *Niemcy: Rząd przeznaczył 300 tys. euro na sieć „Pamięć i Solidarność”*, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34239,3244317.html> (data dostępu: 29.03.2006).
67. PAP, *Odszkodowania za radziecką okupację*, „Rzeczpospolita” z 17 stycznia 2007, nr 14.
68. PAP, oprac. K.Z., *Ukraińcy żądają potępienia akcji „Wisła”*, „Rzeczpospolita” z 31 stycznia 2007, nr 26.
69. PAP, *Pamięć o Zagładzie*, „Rzeczpospolita” z 29 stycznia 2007, nr 24.
70. PAP, PI, *Putin wycofał podpis pod traktatem z Estonią*, w: <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34205,2896418.html> (data dostępu: 25.04.2006).
71. PASZ, *Turcja w szoku po zamordowaniu dziennikarza*, „Gazeta Wyborcza” z 22 stycznia 2007, nr 18.
72. Pawlicki J., *Dlaczego zagłodziliśmy niemieckie dzieci*, „Gazeta Wyborcza” z 14 kwietnia 2005, nr 86.
73. Pawłowski R., *Nobel dla Pamuka*, „Gazeta Wyborcza” z 13 października 2006, nr 240.
74. PMCZ, *Uzyskanie obywatelstwa Łotwy będzie trudniejsze*, „Gazeta Wyborcza” z 11 sierpnia 2006, nr 187.
75. PR, *Gemischte Reaktion auf Merkel*, „Polen–Rundschau” 2005, nr 8.
76. *Przestroga Holocaustu*. Przemówienie Bronisława Geremka na poświęconej Holocaustowi poniedziałkowej sesji specjalnej ONZ, „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 2005, nr 21.
77. Pszczołkowska D., *Jeden podręcznik dla 27 krajów Unii?*, „Gazeta Wyborcza” z 24–25 lutego 2007, nr 47.
78. Pszczołkowska D., *Sąd nie chce sądzić za rzeź Ormian*, „Gazeta Wyborcza” z 17–18 grudnia 2005, nr 293.
79. PW, PAP, *Obóz Auschwitz z nową nazwą*, „Gazeta Wyborcza” z 29 czerwca 2007, nr 150.
80. Radziwinowicz W., *Zapłaćcie za akcję „Wisła”*, „Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia 2007, nr 26.
81. RAF, oprac. LOR, *Iran chce dowodów Holocaustu*, „Rzeczpospolita” z 7 lutego 2007, nr 32.
82. *Regierungserklärung von Bundeskanzlerin Angela Merkel*, w: <http://bundeskanzlerin.bundesregierung.de/bk/root,did=45776.html> (data dostępu: 10.03.2006).
83. REUTERS, AFP, DP, *Czy „obraza” zniknie z tureckiego prawa*, „Gazeta Wyborcza” z 30 grudnia 2005, nr 303.
84. REUTERS, AFP, DP, *Prezydent Chirac przeprosił za „kłamstwo ormiańskie”?*, „Gazeta Wyborcza” z 16 października 2006, nr 242.
85. REUTERS, DP, *Pamuk wolny, inni czekają*, „Gazeta Wyborcza” z 24 stycznia 2006, nr 20.
86. RICZ, *Wilno żąda odszkodowań*, „Gazeta Wyborcza” z 17 stycznia 2007, nr 14.
87. *Roszkowski: Berlińska wystawa to manipulacja*, Eliza Olczyk w rozmowie

- wie z Wojciechem Roszkowskim, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 11 sierpnia 2006, nr 97.
88. Sadecki J., PAP, *MSZ pyta o szefową Związku Wypędzonych*, „Rzeczpospolita” z 18–19 listopada 2006, nr 269.
  89. Sandecki M., *Premier: Musimy przypominać, kto był zbrodniarzem, a kto ofiarą*, „Gazeta Wyborcza” z 11 sierpnia 2006, nr 187.
  90. Schönhoven K., *Geschichtspolitik: über den öffentlichen Umgang mit Geschichte und Erinnerung*, Bonn 2003.
  91. Sentker A., *Montierte Geschichte*, „Die Zeit” 2003, nr 52.
  92. Słojewska A., *Przeciw kłamstwu w obozach*, „Rzeczpospolita” z 1 lutego 2007, nr 27.
  93. Słojewska A., *Walczymy o kary za „polskie obozy”*, „Rzeczpospolita” z 16 lutego 2007, nr 40.
  94. Słojewska A., Zychowicz P., *Wspólny podręcznik dla całej Unii?*, „Rzeczpospolita” z 24–25 lutego 2007.
  95. Sołtyk R., *Kto zbudował Auschwitz?*, „Gazeta Wyborcza” z 25 stycznia 2006, nr 20.
  96. STACH, *Wstyd kanclerza*, „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 2005, nr 21.
  97. Stankowski W., *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002.
  98. Stasiński M., *Franco znika po raz drugi*, „Gazeta Wyborcza” z 28 lipca 2006, nr 175.
  99. Stasiński M., *Hiszpania czyni zadość ofiarom wojny i dyktatury gen. Franco*, „Gazeta Wyborcza” z 15 grudnia 2006, nr 292.
  100. Szczerkowski P., *Francja grozi Turcji „kłamstwem ormiańskim”*, „Gazeta Wyborcza” z 12 października 2006, nr 239.
  101. Szczerkowski P., *Francja karci Turcję*, „Gazeta Wyborcza” z 13 października 2006, nr 240.
  102. Szczerkowski P., *Irańscy intelektualiści piszą do Ahmadineżada*, „Gazeta Wyborcza” z 26 lutego 2007, nr 48.
  103. Szczerkowski P., *Polska zakopie topór wojenny między Turcją a Armenią?*, „Gazeta Wyborcza” z 20 listopada 2006, nr 270.
  104. Szczerkowski P., *Sąd w Turcji uniewinnił znaną pisarkę*, „Gazeta Wyborcza” z 22 września 2006, nr 222.
  105. Szostkiewicz A., *„Tylko mi Polski żal”*, „Polityka” z 25 czerwca 2005, nr 25.
  106. Takeyh R., *Pokolenie Ahmadineżada*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 26–27 sierpnia 2006, dodatek „Europa”, nr 109.
  107. TOBI, *Estonczycy klócą się z Rosjanami o Armię Czerwoną*, „Gazeta Wyborcza” z 16 lutego 2007, nr 40.
  108. TOBI, *Estonia odrzuca krytykę Amnesty International*, „Gazeta Wyborcza” z 9–10 grudnia 2006, nr 287.
  109. Tryc-Ostrowska M., *Ustawa o pamięci historycznej rozpalila emocje Hiszpanów*, „Rzeczpospolita” z 15 grudnia 2006, nr 292.
  110. „Tygodnik Powszechny” z 3 lipca 2005, nr 27.

111. Urban T., *Der Henker darf nicht Opfer werden. Der Streit um die Ausstellung „Erzwungene Wege“ zeigt, dass die Polen den Deutschen gegenüber in der Position moralischer Überlegenheit verharren*, „Süddeutsche Zeitung” z 16 sierpnia 2006.
112. Urban T., *Erst die Glocke und dann? Polens rechte Regierung attackiert Berliner Vertreibungsausstellung*, „Süddeutsche Zeitung” z 19 sierpnia 2006.
113. Urban T., *Verbotene Wege. Polens Museen ziehen Objekte aus Vertriebenen-Ausstellung zurück*, „Süddeutsche Zeitung” z 14 sierpnia 2006.
114. Urban T., *Warschaws Bürgermeister sagt Berlin-Reise ab. Proteste in Polen gegen Vertreibungs-Schau/Kaczynski: Geschichtsverfälschung*, „Süddeutsche Zeitung” z 12 sierpnia 2006.
115. Warszawski D., *Czyż nie zabija się gołębi?*, „Gazeta Wyborcza” z 24 stycznia 2007, nr 20.
116. Warszawski D., *Gra ludobójstwem Ormian*, „Gazeta Wyborcza” z 4 października 2006, nr 232.
117. Warszawski D., *Rozmnażanie bzdur o Auschwitz*, „Gazeta Wyborcza” z 12 kwietnia 2006, nr 87.
118. Warszawski D., *Śmierć Ormianina z Turcji*, „Gazeta Wyborcza” z 20–21 stycznia 2007, nr 17.
119. *Was bleibt, ist Heimweh. Die Ausstellung „Flucht und Vertreibung” im Berliner Kronprinzenpalais*, „Süddeutsche Zeitung” z 11 sierpnia 2006.
120. Wieliński B.T., *Czas na widoczny znak*, „Gazeta Wyborcza” z 20 marca 2008, nr 68.
121. Wieliński B.T., *Gaszą spór o wypędzonych*, „Gazeta Wyborcza” z 6 lutego 2008, nr 31.
122. Wieliński B.T., *Sieć kontra Erika Steinach*, „Gazeta Wyborcza” z 28–29 października 2006, nr 253.
123. Wieliński B.T., *Wymuszone Drogi Eriki Steinbach*, „Gazeta Wyborcza” z 11 sierpnia 2006, nr 187.
124. Wiktor M., *Śladami Orhana Pamuka*, „Gazeta Wyborcza” z 8 grudnia 2006, nr 286.
125. Wojciechowski M., *Moskwa nie odpowie za Wielki Głód na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza” z 22–23 kwietnia 2006, nr 95.
126. Wojciechowski M., *Ukraina buduje swoją historię*, „Gazeta Wyborcza” z 25 sierpnia 2006, nr 198.
127. Wojciechowski M., *Ukraina czci ofiary Wielkiego Głodu*, „Gazeta Wyborcza” z 27 listopada 2006, nr 276.
128. Z. Krzyżanowski, *Wypędzeni piszą historię*, „Dziennik Polska–Europa–Świat” z 14–15 sierpnia 2006, nr 99.
129. *Zapomnijmy o Steinbach*, rozmowa z Władysławem Bartoszewskim, pełnomocnikiem premiera ds. dialogu międzynarodowego, „Gazeta Wyborcza” z 22–24 marca 2008, nr 70.
130. Zawadzki M., *Holocaust według Teheranu*, „Gazeta Wyborcza” z 12 grudnia 2006, nr 289.

131. Zubowicz B., *Historia Europy w wersji soft*, „Rzeczpospolita” z 24–25 lutego 2007, nr 47.
132. Zuchowicz K., Lorenz W., *Czy Unia będzie ścigać kłamców oświęcimskich?*, „Rzeczpospolita” z 12 stycznia 2007, nr 10.
133. Zuchowicz K., PAP, *Estońskie władze na wojennej ścieżce z Moskwą*, „Rzeczpospolita” z 19 stycznia 2006, nr 16.
134. Zuchowicz K., współ. Lorenz W., *Czy będą kary za negowanie Holokaustu*, „Rzeczpospolita” z 12 stycznia 2007, nr 10.